GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 152.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

ŚRODA DNIA 29 GRUDNIA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 2; 195	† 3. 4	91	połn: za. wicher	pochmurno	
29.	12	„ 3. 164	† 2. 4	98	„ „	„ „	Deszcz
	8	„ 5, 007	† 2. 3	96	zachodni mocny	„ „	Snieg
	9	„ 6, 639	† 0. 8	100	„ średni	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 24 grudnia.

Rodacy! Wolą reprezentantów narodu, na mocy uchwały obu izb seymowych, w dniu 20 b. m. zapadłey, powołany do objęcia władzy naywyższey, przyjąłem kierunek zwierzchni sił narodowych w jednym celu zabezpieczenia losu, i swobód oyczyzny naszey. Odtąd i dopóki władza Dyktatora przy mnie pozostanie, wszystkie chwile moje należą do kraju polskiego; *dla niego* żyć i walczyć, *dla niego* ginąć mi należy. Posłuszny woli narodu, gdym przyjmował dyktaturę, dziś w imieniu oyczyzny, równego od wszystkich posłuszeństwa wymagam. Znak mòy uyrzycie rodacy ciągle na drodze czci, obowiązku i honoru narodowego. Za nim postąpi każdy Polak prawy, każdy dawny oyców syn nieodrodny, dla którego oyczyzna jest wszystkiem, który w iey tylko zbawieniu nadzieję życia własnego pokłada. I niebędzie takiege, któryby władzy wolą narodu mi powierzoney chciał się opierać, albo rozkazów iey z zupełném i całkowitém poświęceniem się niewykonywał.

Jednością, porządkiem i działaniem, z jednego środka kierowanym, zapewnić możemy skutek naszego powstania. Kazał mi naród stanąć na swojém czele, i bydź głównym sił jego dowódcą. Jestem nim, a że obowiązku mego dopełnię, że żadnego niedopuszczając zboczenia, wszystkich ku jednemu celowi, i w jednostaynném dążeniu poprowadzę i utrzymam, to uroczyście przyrzekam, i na to Bogu i oyczyźnie przysięgam. — W Warszawie dnia 21 grudnia 1830.

CHŁOPICKI.

DYKTATOR.

Na mocy uchwały obu izb seymowych w dniu 20 b. m. wypadłey stanowi co następuie:

Art. 1. Dla ogólnego kierowania pod sterem Dyktatora administracyą kraiu, ku celowi powstania, ustanawia się na mieysce rzą-

do tymczasowego, który się ninieyszém rozwiązuie, Rada Naywyższa Narodowa.

Art. 2. Ogólną attrybucyą rady naywyższey narodowey będzie: 1) Zaopatrzenie skarbu publicznego w potrzebne fundusze na utrzymanie siły zbroyney narodowey i administracyi kraiu; 2) Wykonywanie urządzeń dyktatora co do powiększenia liczby woyska i iego opatrzania w broń i inne potrzeby; 3) Zapewnienie narodowi i woysku żywności dostateczney; 4) Czuwanie nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju; 5) Doglądanie sprawiedliwości; 6) Rozkrzewianie ducha narodowego i prostowanie opinii publiczney.

Art. 3. Do składu rady naywyższey narodowey powołani są: 1) Xiążę Adam Czartoryski prezyduiący w senacie; 2) Władysław hr. Ostrowski marszałek seymowy; 3) Xiążę Radziwiłł senator woiewoda; 4) Dembowski Leon senator kasztelan; 5) Barzykowski poseł powiatu Ostrołęckiego. Rada naywyższa narodowa mieć będzie sekretarza jeneralnego.

Art. 4. Ministrowie lub ich zastępcy maią prawo zasiadania w radzie naywyższey narodowey z głosem doradczym.

Art. 5. Rada naywyższa narodowa odbierać będzie polecenie od Dyktatora przez sekretarza stanu, a sama dawać ie będzie kommissyom rządowym i innym władzom w formie postanowień albo rezolucyi.

Art. 6. Rada naywyższa narodowa przedstawi bezzwłocznie Dyktatorowi do potwierdzenia organizacyą wewnętrzną swoią obeymuiącą: 1) Stosunki między Dyktatorem i radą naywyższą; 2) Stosunki rady naywyższey z kommissyami rządowemi i innemi władzami; 3) Sposób postępowania i odbywanie spraw w samey radzie.

W Warszawie dnia 21 grudnia 1830 r.

CHŁOPICKI.

Sekretarz Jlny Dyktatora:

A. *Krysiński*.

DYKTATOR.

Celem zapewnienia nieprzerwanego biegu służby publiczney, stanowi co następuie:

Art. 1. Zastępcą ministra wyznań religiynych i oświecenia pozostaie Joachim Lelewel.

Art. 2. Zastępcą ministra sprawiedliwości pozostaie Bonawentura Niemojowski.

Art. 3. Zastępcą ministra spraw wewnętrznych mianowany iest Tomasz hr. Łubieński senator kasztelan.

Art. 4. Zastępcą ministra woyny pozostaie jenerał piechoty Izydor Krasiński.

Art. 5. Zastępcą ministra skarbu w nieobecności X. Lubeckiego, mianowany iest Ludwik hr. Jelski z pozostawieniem go przy prezydencyi w banku polskim.

Art. 6. Sekretarzem stanu mianowany iest Ludwik hr. Plater. — Sekretarzem jeneralnym dyktatora pozostaie Alexander Krysiński.

Art. 7. Zastępcą prezesa izby obrachunkowey mianowany iest Wincenty Niemojowski.

Art. 8. Mianowanie dyrektorów jeneralnych w kommissyach rządowych lub ich zastępców zależy od dyktatora na przedstawienie rady naywyższey narodowey.

(podpisano) CHŁOPICKI.

Sekretarz Jeneralny Dyktatora:

A. *Krysiński*.

Dyktator mianował sekretarzem jeneralnym rady naywyższey narodowey, radcę stanu nadzwyczaynego Józefa Tymowskiego.

W czasie posiedzenia izby poselskiey dnia 20 b. m. udzieloną była jey członkom i arbitrom odozwa następująca:

Polacy! Jeżeli głos starca, któren dawniey wam był znany, dzisiay przytłumiony wiekiem i cierpieniami ma u was jaką wagę zaklinam was bądźcie zgodnemi; jedność i zgoda jedynie nas ratować mogą. Połączmy

się wszyscy około godnego wodza Chłopickiego, zaufaymy jego cnocie! bodayby mu reprezentacya narodowa nadała władzę dostateczną, władzę tak wielką, jakiemi są niebezpieczeństwa, które nas otaczają. Niech żyje oyczyzna odrodzona!

Stanisław *Sołtyk.*

Dyktator zajął dnia wczoraysszego mieszkanie w jednym z pawilonów pałacu namiestnikowskiego. Tamże umieszczony został sztab główny.

Kuryer Polski donosi co następuje: "Niech nieszukają po więzieniach Łukasińskiego (pisze nam wiarogodny obywatel) ta nieszczęśliwa ofiara była prowadzona przy armatach przez Włodawę, w nędzney siermiędze na postronku, z brodą po pas, pod strażą konną z dobytemi pałaszami, poszedł Łukasiński za Bug; wielu mieszkańców widziało go. Rossyanie sami z politowaniem o nim mówili.,,

Pan Zamoyski (pisze tenże kuryer) zostający na teraz w dobrach Przyborowie był w d. 13 b. m. z uszanowaniem u W. Xięcia w tamożni nad granicą rossyyską i odprowadził go do Domaczewa.

Cesarzewicz, jak słychać, mieszka o pół mili za Brześciem we wsi Adamkowie. Ma bydź coraz smutnieyszy; oświadczył iż porzuci wszelkie sprawy publiczne i odtąd osiądzie z żoną we Włoszech.

Wielki Xiążę Cesarzewicz w czasie swoiey bytności w Lubartowie u hrabiny Małachowskiey, spostrzegł z okna trzech woyskowych z czynnego woyska polskiego, przywołał ich do siebie przez adjutanta, zapytał ich dokąd idą, agdy mu odpowiedzieli że do Warszawy, kazał się pocałować w twarz i rzekł: "Idźcie gdzie was oyczyzna wzywa.,,

Podług wiadomości otrzymanych z Kowna naywiększa niepewność panuje w działaniach urzędników rossyyskich w Litwie Poczty z głębi cesarstwa nie dochodzą, wszyscy w oczekiwaniu wyższych rozkazów nie wiedzą co mają czynić. Granicę otworzono w tym punkcie naprzód dla osòb na pierwszą wiadomość o powstaniu w Polsce, w Kownie zatrzymanych, a które jenerał Bezobrazów za przybyciem swoiem przepuścić rozkazał; odtąd ciągle jest otwartą, ale komunikacye są bardzo nieliczne, prócz pułkownika Hauke prawie nikt z tamtąd do Polski nie przybył, zdaje się że chcący to uczynić doznają przeszkod. Tamożnia Kowieńska miała otrzymać rozkaz, ażeby wszelkie pieniądze przeznaczone do kraju Polskiego zwracała do mieysca zkąd były wysłane, chybaby właściciel żądał, aby do dalszego rozstrzygnienia w Kownie pozostały. Mówią, że w gazecie Petersburskiey miał bydź umieszczony rozkaz cesarski polecający korpusowi Litewskiemu wkroczyć do Polski, mieysce jego ma zastąpić korpus Sakena czyli armia 1sze.

Biega pogłoska, iż Nowosilców chciał w kibitkach uwieść akademików z Wilna podeyrzanych o zamiar podniesienia rewolucyi. Już zaczął wykonywać swòy zamysł, lecz mu w tym przeszkodzili obywatele. Przybył więc w kilka dni z woyskiem. Wszczęła się walka, w którey miało poledz bardzo wielu akademików. Mòwią, iż liczba ich dochodzi 200.

Cesarz Mikołay ma przybydź na d. 17 stycznia do Grodna.

Co chwila przybywają młodzieńcy do szeregów woyska, ale nie tylko młodzież dopełnia tego świętego obowiązku; widzieliśmy kilku obywateli maiących przeszło lat 60, zaciągaiących się do woyska. Jeden z nich przyprowadził 10cioletniego synka, i obadwa

równym przeięci są zapałem. Do hr. Sołtyka mieszczanin przyprowadził dwóch synów, oświadczaiąc, że obok nich walczyć będzie. Inny w dawnych bitwach okryty ranami żołnierz, oświadczył: "czego nie dokażą postrzelane ramione, to zębami dokonam.,,

W. X. Cesarzewiaz cofaiąc się przez Miedzyrzec został dla braku pieniedzy zmuszony pożyczyć trzy tysiące dukatów na rachunek z rządem królestwa polskiego; przyszła urzędowa wiadomość, iż uiścił się z tego długu odesławszy należytość do kassy naybliższey komory celney polskiey.

Prot Prószyński wrócił przedwczoray z Hamburga, dokąd przed kilkoma tygodniami wysłany był z poleceniami banku polskiego. W całych Niemczech rewolucya nasza wielkie, a nam przychylne uczyniła wrażenie; w Berlinie ieden z professorów na publiczney lekcyi wspomniał z zapałem o powstaniu warszawskiem. Tak więc dawniey nieprzyiazne narody, łączą się teraz wspólnością życzeń, potrzeb i nadziei, swobód i niepodległości.

Pułkownik Wyleżyński, adiutant Dyktatora, wyiechał z poleceniami tegoż do Petersburga.

Jeden z kupców Gdańskich przysłał 50 talarów dla rannych Warszawian w czasie powstania.

Józef Berkowicz, syn walecznego podp: Berka w r. 1809 chwalebnie poległego pod Kockiem, wydał teraz patryotyczną odezwę do swych współwyznawców starozakonnych, aby życiem i maiątkiem przyczynili się do ratunku polskiey ziemi, która ich żywi.

Obywatel Kuszel uzbroił 5000 gwardyi ruchomey; znacznieyszą ieszcze liczbę obywatel Kuczyński. Zapał ludu do bronienia sprawy powstania, gorliwość, pośpiech z iaką się ciśnie wszeregi, przechodzi wszelką nadzieię. Przybywaiący z Piotrkowa i Częstochowy znayduią w Warszawie oboiętność w porównaniu z ruchem, iaki w tamtych okolicach widzieć się daie.

Nasze stronnictwa. — Niech nas nie zraża ten wyraz: stronnictwo. Stronnictwa są elementami koniecznemi wolnego rządu. Są to systemata opinji o rzeczy publiczney, w massach obywateli. Fakcye zaś, nie są tylko stowarzyszeniem się widoków osobistych i usiłowań, w interessie odrębnym. Wciskaią się one do stronnictwa, lub się w nich kształcą, ażeby je opanowały. Strzeżmy się tedy fakcyi, ale nie stronnictw. Pierwiastkiem fundamentalnym ducha publicznego iest to prawo Solona: "Nikt się nie będzie wyłączał od dyskussyi publiczney, pod karą infamii.,, Lecz takiey dysskussyi, ani pomyśleć można bez stronnictw. W pierwszych może czasach, kiedy Interessa publiczne nader proste były, można było obeyść się bez stronnictw, lecz rzymski już senat widzimy podzielony na nie, iak tylko sprawy publiczne składać się i wikłać zaczęły. Podczas rzeczypospolitey część iedna senatu skłaniała się do arystokracyi, maiąc na czele Klaudyuszów, znanych z swoich przywłaszczeń przeciw Plebejom. Druga część była popularnieysza, i trzymała się zasad Publikoli, który iey był naczelnikiem.

Powiedzmy sobie prawdę, bo tylko prawda i dobra wiara, zbawić nas dzisiay mogą. I my dzielimy się w obecney chwili na dwa stronnictwa. Jedno, czysto rewolucyine, pragnie bezwarunkowego spełnienia rewolucyi naszey. Niechce układać się ani z pryncypiami, ani z nieprzyiaciołmi. Niechce środków połowicznych, woli reczey stawić wszystko na grę, aby odzyskać wszystko, aby odzyskać Polskę, całą, wolną i niepodległą.

Drugie stronnictwo, pragnie także odrodzenia się oyczyzny naszey; niezaprzeczamy

mu tego: lecz chce to odrodzenie podzielić na pewne tempa; całą nadzieję opiera na negocyacyach, a użycie środków energicznych na sam koniec odkłada.

To drugie stronnictwo iest u steru rządu; dzierży w swych ręku wszystkie materyalne sposoby działania i obrony: aby pamiętało, że na nim cięży odpowiedzialność przed narodem i potomnością, za skutki rewolucyi teraźnieyszey!

Łatwo przewidzieć, że Rossyja skłoni się do wielkich koncessyi. Że Austrya nawet i Prussy, obdarzą dobrowolnie, nowemi przywileami Galicyą i xięztwo Poznańskie; ażeby neutralizować ten święty zapał, który wszystkich ogarnął Polaków. Lecz ten li był cel naszey rewolucyi? Czyliż nie dla tego powstaliśmy, aby zrzucić z siebie i braci naszych, iarzmo obcego rządu? Nie masz inney rękoymi niepodległo bytu oyczyzny naszey, jedno połączenie rozdartych jey części. Rezległość, wielka rozległość kraju, i rewizya konstytucyi, przez seym konstytucyjny, do tego umyślnie zwołany; to są warunki, niezbędne, których odstąpić nie można; inaczey sprawdzą się na nas powtórnie, te wieszcze słowa listu Kościuszki, do xięcia Adama Czartoryskiego w Wiedniu 13 czerwca 1815 r. pisanego: „Qu'avec le tems, le nom Polonais, tombera dans le mépris, et que les Russes nous traiterent bientot comme leurs sujets, et en affet comment une population si bornée. pourrait elle se soustraire a leur prépondérance. (*) Że z czasem imie polskie wpadnie w pogardę, i że Rossyanie uważać nas będą wkrótce za poddanych swoich; gdyż w istocie jak mogłaby ludność tak ograniczona, uchylić się z pod ich przewagi.

(*) *Memoires de Michel Ogiński. Tome IV page 214.*

Wypadki i ich kierunek. — W chwilach stanowczych, los wypadków zależy częstokroć od ludzi powołanych do kierowania niemi.

Są jedni, którzy mocą jeniuszu tworzą sobie okoliczności, i do powziętych celów i wolę ogółu i wypadki nachylają. Ludzie tacy rzadko się zjawiają, są to jeniusze.

Są drudzy, co nad okolicznościami panować umieją, pojąć ich ducha, bieg ich silną ująć ręką, i do zbawiennego celu skierować. Są to także ludzie wyżsi i tych nie wielu.

Są nareszcie trzeci, nieco pospolitsi którzy nie bez zręczności w postępowaniu i mowie, niezdolni są przecież wznieść się do wielkości wypadków, które ich otaczają; słabym krokiem biegną za niemi, a rozumiejąc że je dosięgną i pochwycą, sami staią się ich igrzyskiem, i nic stanowczego, nic wielkiego zdziałać nie mogą.

Nie potrzebuję dowodzić, że we wstrząśnieniach państw i ludów, umysły do pierwszego lub drugiego rzędu należące, powinny stawać na ich czele. Biada narodowi który ich nie ma! W ostatnich latach oyczyzny naszey trzy stanowcze upatruję epoki, rewolucję Kościuszki, rok 1812, i teraźnieysze powstanie.

Nie zasięgam doyrzałą rozwagę epoki pierwszey; wstrzymuię się więc od sądu czyli rewolucya r. 1794 upadła dla tego, iż przeważaiącey potędze uledz musiała: czyli też że nie miała ludzi którzyby nad nią skutecznie panować umieli. Lecz jakiż inny może być nawet powód upadku kraju kilkanaście milionów ludności liczącego?

Swiadek epoki roku 1812, i obecnego powstania, zastanowię się obszerniey nieco nad niemi.

W roku 1812, w chwili gdy Napoleon zaślepiony zwycięztwami, po wzięciu Smoleńska śpieszył w głąb Moskwy, a na usiłowania Polaków i konfederacyą Polską obojętnie

spoglądał, gdyby xiąże Poniatowski był uczuł całą wielkość powołania swoiego i oświadczył cesarzowi Francuzów niezmienne postanowienie swoie, że z kilkudziesiąt tysiącami Polaków pozostanie w dawnych granicach Polski, zaymie Wołyń, Podole i Ukrainę, i w nich silne utworzy powstanie; cesarz Francuzów, jakkolwiek samowładny i dumny, nie byłby chciał, nie mógłby nawet dawać przykładu rozdwojenia i niezgody w woysku swojem. Owszem krok ten xięcia Poniatowskiego byłby mu dowiódł, że Polacy godni są być narodem; byłby się skłonił do jego żądania, a wtenczas i samby nie upadł, i Polska, już od lat ośmnastu byłaby odzyskała dawną niepodległość i potęgę. — Minęła ta chwila; lecz jeszcze był sposób ratunku. Gdyby po odebraniu naypierwszych wiadomości o cofaniu się z Moskwy i klęskach Napoleona, znalazł się był wódz w narodzie, któryby ożywił działania konfederacyi, przywiódł w istocie naród do powszechnego powstania i z nim ku cofaiącemu się woysku postąpił; bylibyśmy utworzyli, linią którąby równie wycieńczonym jak nielicznym wówczas woyskom rossyjskim stawiła opór nieprzebyty. Za nią rozproszone woyska Napoleona byłyby się urządziły, i wraz z nimi z początkiem wiosny łatwobyśmy powrócili do Dźwiny i Dniepru.

Nic z tego nie zrobiono, a tak powtórnie Polska upadła dla braku człowieka z twórczym i silnym umysłem,

W teraźnieyszem powstaniu widzimy z razu usiłowania rady administracyiney, aby iego popęd wstrzymać i zrobić układ ograniczaiący się na usunięcie niektórych nadużyć, niektórych osób. Pierwszey chwili tak niespodzianey rewolucyi, środek ten miał swoie zasade. I nie podobna nawet nie przyznać pewney trawności rządowi, który świadek tylko wypadków wieczornych d. 29 o północy, już ie silnemi osądził, aby równo ze dniem okryć je, powaga rządu i nayznamienitszych w kraiu imion. Czyn ten, do rządu czynów większych należy. Lecz zaledwie dzień upłynął, alicz rewolucya daloko iuż odbiegła, przyprowadzone dawno herby królestwa, tyczące się powstania, głośno obiaśnione rządania, skazuią że naród niechce i nie może pozostać w dawnem położeniu swoim, położeniu fałszywem, którego nieiako igrzyskiem i ofiarą czynił nie zrzekaiąc się atoli władzy Mikołaja, chce bydź pod iego berłem, lecz chce bydź wielkim, samodzielnym, poteżnym wolnym.

W takim stanie rzeczy pozostanie wątpliwem czyli nienależało rozbroić woyska Cesarzewicza w środku naszych kolumn leniwym ku granicy dążącym krokiem; Cesarzewicza do Warszawy sprowadzić; uszanowaniem otoczyć z odezwami w iego imieniu choćby ze szczupłym oddziełem woyska wkroczyć do Litwy. Takby może działał jeniusz. Przyłączyłby korpus litewski do naszey sprawy, stolicę Litwy opanował; a tak Cesarz byłby razem dowiedział się, że pożar powstania ogarnął wszystkie dawney polski prowincye. Ten wprawdzie, ktoby się na tak stanowczy krok odważył, ściągnąłby na siebie w razie niepomyślnego wypadku odpowiedzialność, że los narodu, że tak powiem na kartę postawił. Wątpliwość ta nabiera tem większey wagi przez to, że inną drogą poszedł mąż silną wolą i męzkim umysłem, który w owey chwili objął naywyższy ster rządu. Czyn ten był stanowczy i odpowiedni wielkości wypadków. Przezeń Dyktator uiął w porę bieg okoliczności i zapewnił sobie możność kierowania niemi, ku zapewnieniu skutku tak olbrzymiego powstania.

Odtąd zgromadzony seym przekonał, że

niebrakuje nam żadney cnoty potrzebney w tak stanowczych wypadkach, niewyłączając nawet iedności, którey brak u nas oycowie nasi w przysłowie prawie podali. Seym ten w dziejach Polski znamienite zaymie mieysce. Jest to iedna ze stanowczych epok niniejszey rewolucyi. Teraz z ufnością polegać musiemy na tem, komu narod zaufał i wszelkiemi siłami wspierać musiemy tego, który na swych barkach dźwiga cały ciężar trudnego odrodzenia naszego. Teraz oczekiwać musimy z cierpliwością ziawienia się nowych okoliczności, abyśmy silnie i stanowczo działać mogli. Okoliczności zaś, te przytrafić się muszą. Francya zatknęła sztandar wolności na zachodzie; samowładzcy mniemali, że iey postęp murem żelaznym zatrzymaią. Owóż zatknęliśmy go w samym środku Europy, i cudu potrzeba, ażeby przykład nasz w rychłym czasie naśladowców nie znalazł. Nadto wiadome są władzcy Rossyi żądania nasze: zdrowa polityka nakazuie mu skłonić się do nich. Koleje woyny są i dla niego wątpliwe; tu wzrasta coraz większy zapał, tam coraz większe zniechęcenie i nieufność. Cesarz pamiętać musi, że pierwsza z naszey strony wygrana, otwieraiąc nam drogę do Litwy, Wołynia i Podola, potroi nasze siły; ziedna nam potężnych sprzymierzeńców we własnych iego rotach, i tron iego w samey podstawie zachwieie.

O gdyby nawet zgnębienie Polaków było ieszcze raz ich przeznaczeniem, tedy władzca Rossyi niedopnie go bez wycieńczenia potęgi swoiey? I na co? a to aby w parę miesięcy, w miesięcy trzy, w pół roku we własnych iego dziedzinach takież samo wybuchło powstanie.

Lecz i zgnębienie nas nie iest łatwe; bo ieżeli 60,000 regularnego polskiego żołnierza, i drugie tyle powstania zbroynego; woyska, w którem każdy prosty żołnierz i wieśniak wie o co walczy, wie że zwyciężyć lub zginąć potrzeba; ieżeli, powtarzam, takie woysko niepogromi na głowę dwa razy nawet silnieyszych, lecz zniechęconych i także skrycie do wolności wzdychaiących Rossyjan, to powiem, żeśmy niegodni, bydź narodem, niegodni świętey sprawy wolności, za którą wzieliśmy się do broni.

Wzmagaymy więc czemprędzey siłę woyska, siłę moralną narodu. Ponieśliśmy naywiększe w 1806 i 1809 ofiary: ponieśmy ie i teraz. Za te wysilenia czeka nas tryumf wielki, tryumf nayświetnieyszy, to iest:

POLSKA WOLNA i NIEPODLEGŁA.

W dzienniku paryzkim *l' Avenir* liberalnym i katolickim czytamy z d. 12 grudnia następuiący artykuł: — „Nakoniec porwała się ze snu ciężkiego, ztargała swoie kaydany i zagroziła głowom okrutnych swych ciemięzców ta szlachetna i wspaniała Polska! tyle czerniona, tak pognębiona, a tak droga dla wszystkich serc wolnych i katolickich. Oby odzyskał swe mieysce między ludami świata ten naród, który tak długo walczył za świata wolność, i który wiarę swych oyców, czystą i bez skazy dochował. Ohydna pamiątka ośmnastego wieku (rozbioru Polski) znika z europeyskiey karty, przepada bezbożne dzieło wiedeńskiego kongressu; ujarzmione narody odzyskują swe prawa. Nie będziem już widzieli przez okrutne układy zabieranych ludzi iak podłe bydlęta, ani wiary narodów odstępowaney więcey dającemu. Przez lat piętnaście spoczywał gniew Boga: lecz już się obudził. Królowie Europy, królowie bez wiary, bez miłości, wy, którzy zapomnieliście Boga! wy wszyscy poznacie niemoc tych tronów, na których chcieliście siedzieć bez niego. — Wolna i katolicka Polsko! Sobieskiego i Kościuszki

oyczyzno! Ty, która byłaś równie w siedmnastym wieku iak jesteś w dziewiętnastym, puklerzem świata, witamy twoją nową jutrzenkę! chowaliśmy ciebie do utwierdzenia przymierza między Bogiem i wolnością. — Któżby z sercem człowieka w piersiach, nie zadrżał z radości na odgłos świętego powstania Polski! ale my katolicy z jakiemże uczuciem szczęścia, z jak pobożnem i głębokiem wzruszeniem mamy przyjąć tę uwagę i uderzającą odpowiedź Pana Zastępów na nasze długie modły i błagania!,,

Znany były ajent policyi Szymanowski, zestał poymany w Warce, i zaonegdy sprowadzono go tu i w areszcie osadzono.

Dziennik Paryzki Konstytucyonista pod d. 11 b. m. umieścił art: o rewolucyi w Polsce w następuiącey osnowie:

"Podział Polski był naywiększą niesprawiedliwością ostatniego wieku, siła przemocy odniosła zwycięztwo nad prawem. Naród szlachetny, bohaterski, stracił swą niepodległość, i równowaga Europy została zerwaną. Opuszczenie Polski przez gabinet Wersalski było błędem niezmiernym, zupełnem zapomnieniem interessu i honoru narodowego. Wyiawiaiąc taiemnicę swey słabości wystawił się gabinet ten na lekce ważenie za granicą i na wzgardę Francyi.

"Upadek Polski nie był bez chwały. Własnym swoim siłom zostawiona, przez wiele lat walczyła z stałością i odwagą zadziwiaiącą przeciw kolosowi Rossyi, a walka ta dostarczyła dzieiom spółczesnym nie iedno z naypięknieyszych wspomnień i nayświetnieyszych imion.

"Dla tego to podległość Polski nigdy niezostała przyiętą przez ten naród tak godny szacunku, tak zaymuiący. Był to stan przymuszony, położenie nie do zniesienia, które ustać musiało w chwili, w której lud mógłby się z niego oswobodzić. Nic naturalnieyszego, nic bardziey prawego iak rewolucya Polska, i ieżeli istnieć może iaka wzaiemna skłonność, to zaiste między nami, których Polacy dzielili niebezpieczeństwa, sławę i klęski. Przelali swoią krew za Francyą, którą kochaią iak oyczyznę. Winniśmy im wdzięczność, przyjaźń i opiekę. Tak iest! kiedy powzięli wielki zamiar wydźwignienia się z pod ciężaru niewoli, i skruszenia iarzma obrzydłego, myśleli o tey szlachetney Francyi, którey przykład naśladowali; mieli nadzieię, że ona raz ieszcze oboiętnie patrzyć nie będzie na iey hańbę i na jey ucisk. — Jak najmocniej życzemy, aby nadzieia ta zawiedzioną niezostała. Są wypadki w których to co zdaie się zuchwalstwem lub śmiałością w istocie iest tylko rozsądkiem; rewolucya lipcowa rzuciła Europę w porządek wypadków, które zawodzą zwyczayne przezorności i gwałtownie zmieniaią względne położenie mocarstw. Niechay rząd nasz nie myli się w tey mierze, sprężyste postanowienia w niepewnych położeniach są mądrością, pytanie tyczące się Polski iest ważne i wymaga całey iego uwagi, los ucywilizowaney Europy zależeć może od iego rozwiązania. — Przypomniymy sobie skutki błędu popełnionego przez rząd słaby i zepsuty Ludwika XV. Niechay Francya rozciągnie ieśli tego iest potrzeba tarczę swoie nad Polską, równie iak nad Belgią; naród francuzki pełen ufności w swoim królu cały powstanie dla spełnienia jego szlachetnych zamiarów.,,

Dziennik powyższy dodaie nad to, że przyiaźń dla Francyi była iednym z powodów, które skłoniły Polskę do powstania; Cesarz bowiem Rossyyski postanowił, użyć woyska polskiego przeciwko Francuzom, nowy korpus rossyyski miał zastąpić iego mieysce i to przyspieszyło rewolucyą po dwakroć odkładaną a od dawna iuż ułożoną.

—

LOTERYIA KRAIOWA.

W 431 ciągnieniu dnia 29 Grudnia 1830 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

— 55. 3. 86. 45. 75. —

Przyszłe 432 ciągnienie dnia 5 Stycznia 1831 r. przypada.